



BIULETYN

Nr 25 (633) • 12 lutego 2010 • © PISM

K O M E N T A R Z

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkiewicz

Wyniki nieformalnego posiedzenia Rady Europejskiej

Marcin Koczor

Zwołanie przez przewodniczącego Hermana Van Rompuya nieformalnego posiedzenia Rady Europejskiej (11 lutego br.) miało wzmocnić udział liderów państw członkowskich w procesie wypracowywania strategii post-lizbońskiej. Jednakże dyskusję zdominowała kwestia konieczności wypracowania stanowiska w sprawie ewentualnej pomocy finansowej dla Grecji. Szczegóły tej operacji nie są jeszcze znane.

Dramatyczna sytuacja budżetowa Grecji (deficyt i dług sektora rządowego i samorządowego wyniosły tam w 2009 r. kolejno: 12,7% i ponad 112%) wywołała negatywnie reakcje rynków finansowych, czego skutki zaczęły również silnie odczuwać takie kraje jak Portugalia i Hiszpania. W konsekwencji pojawiło się zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania całej strefy euro, toteż podczas nieformalnego posiedzenia Rady Europejskiej (po raz pierwszy obradującej pod przewodnictwem Hermana Van Rompuya) zapowiedziano – gdy będzie to konieczne – podjęcie przez kraje strefy skoordynowanych działań stabilizacyjnych.

Wypracowane na spotkaniu z udziałem przewodniczących Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej, prezesa Europejskiego Banku Centralnego, premiera Grecji oraz przywódców Francji i Niemiec uzgodnienie można uznać za polityczną podstawę do uruchomienia pomocy dla Grecji. Jej forma nie została jeszcze określona (Grecja na razie oficjalnie nie prosiła o wsparcie zewnętrzne). Wśród możliwych opcji wymienia się na przykład udzielenie pożyczek dwustronnych, ich gwarantowanie lub też uruchomienie zaliczek ze środków polityki spójności. Wykluczyć można interwencję Międzynarodowego Funduszu Walutowego (tę opcję sugerowała np. Szwecja), która z politycznego punktu widzenia mogłaby zostać uznana za przejaw słabości UE. Faktem jest jednak, że istnieją wątpliwości formalne co do możliwości uruchomienia działań pomocowych dla Grecji. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zasadniczo uniemożliwia udzielenia pomocy dla kraju strefy euro w celu podtrzymania jego stabilności finansowej (art.125), z wyjątkiem sytuacji w której dane państwo jest zagrożone klęską żywiołową lub innymi okolicznościami pozostającymi poza jego kontrolą (art. 122). Państwa UE zgadzają się, że Grecja powinna podjąć radykalne działania konsolidacyjne, a ewentualna pomoc powinna być warunkowana postępami w ich wdrażaniu. Uczestnicy szczytu podkreślili w tym kontekście konieczność wprowadzenia pogłębionego monitoringu greckich działań przez KE przy współpracy z EBC i MFW.

Ograniczony czas, który poświęcono strategii gospodarczej UE uniemożliwił przeprowadzenie poważnej dyskusji na ten temat. Z tego punktu widzenia wyniki spotkania są rozczarowujące. Na szczycie wyrażono jedynie ogólne poparcie dla kierunków przyszłej strategii (EU 2020), przedstawionych przez przewodniczącego Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso, a które mają stanowić podstawę formalnej propozycji KE w tej materii, zapowiedzianej na 3 marca br. W myśl tej koncepcji nowa strategia ma koncentrować się na trzech priorytetach: osiąganiu wzrostu dzięki nauce i innowacjom, zwiększaniu zatrudnienia i spójności społecznej, budowie bardziej „zielonej” i konkurencyjnej gospodarki. W istocie można uznać to za kontynuację działań, które były dotychczas realizowane w ramach Strategii Lizbońskiej. Uczestnicy posiedzenia pozytywnie odnieśli się też do propozycji przewodniczącego RE dotyczących mechanizmów wdrażania nowej strategii (np. ograniczenia liczby celów ilościowych nowej strategii). Na uwagę zasługuje zapowiedź Van Rompuya intensyfikacji spotkań RE, mająca na celu zwiększenie znaczenia tego organu w procesie zarządzania agendą post-lizbońską, a także umocnienie pozycji samego przewodniczącego. Wątpliwe jednak, by samo zwiększenie liczby szczytów uczyniło z RE najważniejszy ośrodek koordynacji polityki gospodarczej w UE, zwłaszcza że nie jest wykluczone, że istotne decyzje w tym zakresie (jak ta w odniesieniu do Grecji) mogą być podejmowane w mniejszym gronie decydentów.